CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K

Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 10 kop. — 33 h. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 kop. — 1 K. Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 75 kop. — 2 K 50 h. Nekrologja za wiersz petitowy 30 kop. — 1 K. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2321. Lwów, wtorek dnia 19. maja (1. czerwca) 1915. Rok V.

NAD SANEM.

Na froncie rosyjsko-austrjacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie, 18./31. V.

W rejonie szawelskim Niemcy w dalszym ciągu stawiają opór naszej ofenzywie, przyjmując ją silnym ogniem. W ogólności jednakowoż walki w tym rejonie rozwijają się dla nas pomyślnie.

Na froncie **między Pilicą a górnym biegiem Wisły** w okresie 29. IV. do 11. V. st. st. wzięliśmy do niewoli 209 oficerów i 8.617 żołnierzy.

W Galicji walki na Sanie rozwijają się również dla nas pomyślnie. Nasze wojska, kontynuując z powodzeniem ofenzywę 17./30. V. przeprawiły się przez Lubaczówkę i zajęły wieś Manasterz, zadawszy przeciwnikowi znaczne straty.

Ofenzywa nieprzyjacielska z frontu **Jarosław-Radymno** w kierunku wschodnim została zatrzymana naszym ogniem.

W rejonie **za Dniestrem** 16./29. V. wszystkie ataki przeciwnika na froncie **Zaderewacz-Bolechów-Jaworów** zostały odparte z wielkiemi dla niego stratami. Odparłszy ataki, nasze wojska w nocy na 17./30. V. przeszły do stanowczej ofenzywy, która rozwijała się zupełnie pomyślnie. Na froncie tym wzięliśmy do niewoli ponad 7000 ludzi, tudzież zdobyliśmy 30 karabinów maszynowych. Przeciwnik w rozstroju i nieporządku rozpoczął cofanie się.

Na innych sekcjach naszego frontu w ciągu 17./30. V. znacznych zmian nie było.

—:—

Piotrogród. (PAT) 17/30 V. Ze sprawozdań gazet zagranicznych o walkach na linji Gorlice-Dunajec okazuje się, że nieprzyjaciel wystawił przeciw naszym dwóm korpusom w czasie spokoju do 1500 armat, z których znaczną liczbę średniego, wielkiego i 42-centymetrowego kalibru, przyczem tylko za 4 godziny najbardziej energicznego bombardowania, które poprzedzało szturm, wyrzucił do 700.000 pocisków, przedstawiających ładunek, do przewiezienia którego potrzebował znacznie więcej ponad 1000 wagonów. Ta ilość pocisków dwukrotnie przewyższa komplekt bojowy większej, dobrze uzbrojonej twierdzy, przygotowanej na półroczne oblężenie. Dalszych 700.000 było przygotowanych przez nieprzyjaciela dla rozwinięcia jego ofenzywy i w znacznym stopniu zostały wyczerpane, widocznie, już około 27. IV./10. V., kiedy rozpoczęła się pierwsza przerwa w ofenzywie Mackensena. Wogóle nieprzyjaciel zużytkował podczas atakowania naszych fortyfikacji 10 pocisków średniego kalibru wagi około 20 pudów na każdego naszego strzelca zajmującego 1 do pół kroku na froncie okopu. Posunięcie się generała Mackensena od Gorlic przez Jarosław do Nakła na północny wschód od Przemyśla, stało się możliwe wyłącznie wskutek tego, że na nasze bataljony zajmujące odpowiednie sekcje wyrzucono do 10.000 pocisków w krótkim czasie.

Przy takiem natężeniu ognia, pomimo znacznych strat, wszyscy znajdujący się w jego sferze są mniej lub więcej ogłuszonymi albo ranionymi, ale rozumie się, żadna obfitość fabryk, przygotowujących pociski, nie dozwoli wyrzucać na godzinę po 20.000 pocisków. Niemcy widocznie wyczerpali zapasy Krakowa i kilku swoich twierdz, a piechota ich zepsuta pomocą artylerji, przywykła do atakowania wyłącznie zatrutego albo ogłuszonego przeciwnika wkrótce będzie musiała walczyć w znacznie trudniejszych warunkach.

Jeńcy opowiadają, że nasze szrapnele nie ogłuszają, ale zadają nieprzyjacielowi ogromne straty w zabitych i ranionych. Wiele niemieckich kompanji tylko od ognia szrapneli w krótkim czasie w czasie ataku traciło do 150 ludzi.

Piotrogród. (PAT) 17/30 V. Kolosalne wysiłki nieprzyjaciela w ciągu ostatnich dni skierowano do tego, aby zamknąć dookoła Przemyśla pierścień oblężniczy. Zacięte walki nad Sanem zostały przerwane rano 7./20. V., a następnie 4 doby nieprzyjaciel wyzyskał, aby zmienić front ofenzywy swojej falangi z kierunku północno-wschodniego na południowo-wschodni. Między Sieniawą a Jarosławiem postawiono 15 mostów.

Przy zmianie frontu nieprzyjaciela wiele oddziałów uskuteczniało nowe ugrupowania w kierunku zachodnim, aby wywołać wrażenie rozpoczętego cofania się Niemców. Tymczasem rano 11./24. V. gen. Mackensen ponownie rzucił swoje armje do szturmu na nasze pozycje między Lubaczówką a Sanem, a także na lewym jego brzegu koło Radymna i Drohojowa. Tutaj na froncie około 25 wiorst setki tysięcy piechoty nieprzyjacielskiej rzuciły się na nasze okopy, wspomagane tysiącem armat najróżniejszych kalibrów, które zdołały uzupełnić swoje zapasy wojenne. Wogóle Mackensen, starając się wyjść na tyły Przemyśla powtarza swój manewr z pierwszej połowy listopada pod Łodzią, kiedy jego armja przerwawszy koło Strykowa i Brzezin nasz front, również rozpoczęła tutaj zachodzić nam tyły od lewego skrzydła. Teraz jednakowoż ten sam manewr powtarza się na o wiele większą skalę, z o wiele większą liczbą wojsk, już nie z oddzielnymi korpusami a kilkoma armjami, tudzież wolniej wskutek większej liczebności manewrującej masy. Manewry Mackensena jeszcze nie zakończone, chociaż wiele jego oddziałów piechoty straciło już trzy czwarte swego składu. Niemiecka i austrjacka armja, która powinna była wyjść na spotkanie Mackensena, obszedłszy Przemyśl od południa, ocieka krwią koło Hussakowa, w płonnej nadziei przerwania naszego frontu, a bohater „Wysokiej góry“ w Porcie Artura gen. Irmanow, rozbiwszy zostawioną przez Mackensena na tyle zasłonę zajął Sieniawę — wśród innych trofeów wziął stada bydła, przeznaczonego dla idącej frontem na Przemyśl falangi nieprzyjacielskiej. Mimo to, że straty nieprzyjaciela w walkach, zaczynając tylko od 11./24. V. dochodzą nie dziesiątek, a setek tysięcy, tudzież mimo niektórych pomyślnych oznak, obecnie jest rzeczą jeszcze przedwczesną mówić o rezultacie tego boju, wyjątkowego pod względem zaciętości i energji pasowania się.

Interesującem będzie zaznaczenie, że, jeżeli wierzyć oficjalnym doniesieniom niemieckim i austrjackim, to trzeci korpus kaukazki który koło Sieniawy wziął 14 armat i 7.000 jeńców, został jeszcze w kwietniu zupełnie zniszczony i obecnie powinien być uważany za nieistniejący.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agencji teleg.

Zurych. (PAT). 17 (30) maja. Z Berna donoszą, że włoski rząd zawiadomił przedstawicieli firm przewozowych w Chiasso, że aż do dalszego rozporządzenia wstrzymano wysyłkę towarów z Włoch do Szwajcarji.

Londyn. (PAT.) 17 (30) maja. Parowiec „Thomas Moore“ zatopiła 15 (28) maja niemiecka podwodna łódka w pobliżu Uszant(?). Załoga wylądowała w Barry. Parowiec „Pingswatts“, płynący do Anglji z Batawji z cennym ładunkiem, dwukrotnie uległ w kanale La Manche napadowi niemieckich łodzi podwodnych, ale szczęśliwie przybył do Plymouth. Jeden człowiek z załogi raniony.

Sztokholm. PAT.) 17 (30) maja. Z Berlina donoszą, że wobec tego, iż począł się dawać uczuwać brak środków spożywczych, właściciele restauracji postanowili wydawać potrawy tylko na zamówienie i gotować przedewszystkiem potrawy jarskie a zmniejszyć znacznie ilość mięsa, słoniny, kartofli, oraz podawać tylko mięso gotowane.

Nisz (PAT) 16 (29) maja. Serbskie biuro prasowe donosi, że 14 (27) maja około północy nieprzyjaciel usiłował wysadzić oddział żołnierzy na wysepce Skelańskaja Ada, ale Serbowie nie dopuścili do tego rozpoczynając ogień karabinowy. Z Ochrydy donoszą, że wczoraj w nocy Albańczycy atakowali granicę około Naumikże i Dżafansano. Wojska nasze energicznie ścigają Albańczyków. Walka jeszcze trwa dalej.

Londyn. (PAT). 17 (30) maja. W odpowiedzi swej na notę amerykańską, Niemcy proponują rządowi Stanów Zjednoczonych. odroczenie ostatecznej decyzji w sprawie łódek podwodnych do chwili, kiedy obydwa rządy wyjaśnią, czy „Lusitania“ była parowcem pasażerskim, czy też krążownikiem pomocniczym, wiozącym wojska kanadyjskie i materjały wojenne. W nocie wyrażono życzenie, aby stwierdzono, czy na „Lusitanji“ była dostateczna liczba łódek ratunkowych; Niemcy godzą się na wynagrodzenie strat. będących w związku z zatopieniem parowców „Catching“ i „Helrland“. W nocie z rozmysłu nie wspomniano o żądaniu Wilsona co do potępienia zatopienia „Lusitanji“ i co do zaniechania obecnego sposobu

prowadzenia walki zapomocą łódek podwodnych.

Waszyngton. (PAT). 18 (31) maja. Nota w odpowiedzi rządu niemieckiego wywołała uczucie wielkiego rozczarowania wobec pominięcia w niej żądań amerykańskich. Uczucie to znajduje oddźwięk i w sferach rządzących, które nie ukrywają, że otrzymana odpowiedź będzie powodem trudnego położenia w dziedzinie niemiecko-amerykańskich stosunków i zapewniają, że odpowiedź Wilsona będzie wystosowana w przeciągu dwóch dni.

Piotrogród. (PAT) 18/31 V. Uroczyście obchodząc zwycięstwo zatopienia „Lusitanji“ i przedstawiając podłe, masowe zabójstwo pasażerów, jako zwycięstwo wojenne, Niemcy tem nie mniej starannie ukrywają nazwę łodzi podwodnej, która spełniła ten ważny akt. Podczas gdy we wszystkich poprzedzających wypadkach, gdy niemieckim łodziom podwodnym przypadał w losie większy sukces wojenny, rząd niemiecki natychmiast całemu światu obwieszczał nazwę zwycięzcy, to obecnie zwycięstwo nad dziećmi, kobietami i spokojnymi obywatelami, którzy zginęli na „Lusitanji“ stanowi wyjątek od ogólnego prawidła.

Wstyd stworzył konieczność tajemnicy i Niemcy gorliwie ukrywają imię łodzi, okrytej przed obliczem całego świata niezatartem piętnem.

Tajemnica ta zresztą wykryła się obecnie. W Genewie podają z Monachjum, że zaszczyt zatopienia „Luzytanii“ przypada łodzi podwodnej „U 39“ i oficerowi komenderującemu tą łodzią.

Piotrogród. (PAT) 18/31 V. Odznaczono krzyżami św. Jerzego pomocnika drugiego przedniego oddziału Czerwonego Krzyża Ostrowskiego i studenta Kutenowa, a medalem na wstędze Georgewskiej, dwu studentów sanitarjuszów za działalność oddziału w walkach Dilmańskich.

Układanie przez Niemców kłamliwych wojennych doniesień w tonie zwycięskim przyjmuje coraz systematyczniejszy kształt. Charakterystycznem zdarzeniem oficjalnych doniesień przesyłanych przez telegraf bez drutu z Berlina jest walka między angielską podwodną łódką a niemieckim sterowcem.

W radiotelegramie wskazuje się, że sterowiec rzucił kilka bomb i zatopił łódkę. Przytem sekretarz angielskiej admiralicji donosi, że zatopiona rzekomo łódka wróciła do portu absolutnie bez szkody i doniosła, że sterowiec po kilku wystrzałach z niej zmuszony był opuścić się na wodę.

Sztokholm. (PAT.) 18 (31) maja. W Berlinie utworzono specjalną komisję dla ochrony niemieckich interesów ekonomicznych w Rosji. Wypracowuje ona program w kwestjach odcudzoziemczania posiadłości ziemskich Niemców i likwidacji niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Rosji i zabezpieczenia rosyjskich zobowiązań dłużnych wobec Niemiec.

Wojna rosyjsko-austrjacko-niemiecka.

NAD SANEM.

„Russk. Słowo“ pisze: „Świetne powodzenie trzeciego korpusu kaukaskiego koło Sieniawy ma wielkie znaczenie dla dalszego przebiegu galicyjskiej bitwy. Niemcy stracili jedną z dwu przepraw przez San ubezpieczoną przedmostowemi fortyfikacjami Sieniawy. W posiadaniu ich pozostała obecnie już tylko jedna przeprawa koło Jarosławia. Prawda, że w rejonie Radymna udało się Niemcom 14 (27) maja pójść dalej na wschód czyli innemi słowami w miejsce Sieniawy zająć drugą przeprawę przez San i rozprzestrzenić się cokolwiek na prawym jego brzegu w stronie Przemyśla. Jednakże przeprawa u Radymna leży o 10 wiorst na północ od fortów Przemyśla i z tego powodu mało jest ubezpieczona i nie może zastąpić ważniejszej przeprawy koło Sieniawy“.

Kirow w „Russk. Wiedom.“ pisze: „Operacje austro-niemieckie na froncie galicyjskim nie doznają zmiany skutkiem wystąpienia Włoch.

Wystąpienie Włoch nie było dla Niemiec niespodzianką. Kiedy wojska niemieckie ciągnęły ku Krakowowi, Nowemu Sączowi i Marmarosz-Szigetowi, wiedzieli już wówczas Niemcy, że równocześnie przewożono korpusy włoskie na granicę austrjacką. Rozpoczynając ofenzywę w Galicji, liczyli się już Niemcy z możliwością wystąpienia Włoch“.

USTĄPIENIE bar. BURIANA.

Dotąd nie nadeszło do Piotrogrodu potwierdzenie pogłosek krążących w prasie o mianowaniu hr. Tiszy ministrem spraw zewnętrznych. Pogłosi o tem mianowaniu pojawiały się w ciągu ubiegłej zimy niejednokrotnie. Powiadają, że dymisjonowany kierownik zewnętrznej polityki monarchji dualistycznej bar. Burian, był pod zupełnym wpływem węgierskiego premjera, który trzymając się w cieniu, był jednak faktycznym kierownikiem losów austro-węgierskiej monarchji.

Nie należy zatem z przejściem portfelu spraw zewnętrznych w ręce hr. Tiszy, spodziewać się jakichkolwiek zmian w kierunku polityki zewnętrznej Austro-Węgier. Mianowanie hr. Tiszy będzie oznaczać tylko wzmocnienie wpływu Węgier na losy całej monarchji. (Gołos Rusi).

Wojna austrjacko-włoska.

Z WŁOSKO-AUSTRJACKIEGO FRONTU.

Do „Piotr. Kur.“ donosi korespondent jego z Genewy: Znaczne siły austrjackie skoncentrowane są w dolinie rzeki Adygi. Czołowe odcinki wojsk austrjackich usiłowały przejść Adygę, ale zostały odparte przez Włochów. W Tyrolu wrą poważne i zażarte walki artyleryjskie. Gazetom genewskim donoszą, że linja głównej ofenzywy austro-niemieckiej zaczyna się już zaznaczać. Zapewniają, że opierając się na silnych pozycjach na południowym stoku Alp, wojska austro-niemieckie zaczęły ofenzywę dwiema kolumnami na wschód od Udine. Jedna kolumna, na północy, opierając się bezpośrednio o Tarvis, prowadzi ofenzywę przeciw Pontebbie, druga, na południu posuwa się od Gorycji przez Cormono. Sprawozdawca wojenny „Journal de Geneve“ wyraża podziw z powodu tej ofenzywy, wskazując na to, że rejon Udine broniony jest potężnie całym szeregiem fortów, a samego Udine broni szeroka, błotnista dolina od frontu, zwróconego ku dolinie rzeki Isonzo, na której już zaczęli ofenzywę Włosi.

Najprawdopodobniejsze jest — pisze sprawozdawca — że ruch sił austrjackich jest próbą obejścia armji włoskiej od skrzydeł. Obejście takie jednak jest niesłychanie ryzykowne, ponieważ na wypadek najmniejszego niepowodzenia i pomyślnej ofenzywy włoskiej nad Isonzem, armja austrjacka w Alpach będzie rozdzieloną na dwie części.

* * *

Do „Kij. Myśli“ telegrafują z Piotrogrodu: Austrjacki generalny sztab marynarki ogłosił obszerny oficjalny komunikat o napadzie na adrjatyckie pobrzeże Włoch. Krążownik „Novara“ i torpedowce „Scharfschütze“ i „Nr. 80“ szczęśliwie dopłynęły do Porto Corsini, ale przywitane silnym ogniem przez zamaskowane baterje nadbrzeżne musiały ujść na pełne morze. Torpedowiec „Nr. 80“ zatonął. „Novara“ silnie uszkodzona, przyholował ją do Poli „Scharfschütze“. Równocześnie przeciwko „Rimini“ operowały pancerniki „Św. Jerzy“ i „Prinz“. Statek powietrzny „Citta Ferrara“ atakował kilkakrotnie „Prinza“. Do tego statku powietrznego przyłączyła się rychło powietrzna eskadra i ścigała oddalający się krążownik do połowy drogi między Ankoną a Polą. Austrjacki komunikat zamilcza, czy krążowniki wróciły nieuszkodzone. Austrjackie okręty linjowe „Radetzky“, „Admirał Spaun“, krążownik „Helgoland“ i cztery torpedowce wystąpiły przeciw Barletti. Zaledwie rozpoczęły ostrzeliwać fortyfikacje portowe, pojawił się na widnokręgu „Vittorio Emanuele“ i kilka lekkich krążowników. Podszedłszy do austrjackiej eskadry na 8000 metrów, włoskie okręty dały ognia. Torpedowiec „Seppel“ zatonął, krążownik „Helgoland“ odniósł uszkodzenia. Po tem austrjacka eskadra uszła do Poli. Austrjacki sztab zapewnia, że Austrjacy zatopili włoski torpedowiec „Turbine“ i zburzyli wszystkie portowe fortyfikcje, oraz nadbrzeżne włoskie budynki.

Podczas napadu austrjackich aeroplanów na Wenecję jedna bomba upadła na wielki zbiornik nafty w dzielnicy San Luca. Kilku mieszkańców odniosło lekkie obrażenie od odłamków szkła. Aeroplany latały bardzo wysoko iż strzały nie mogły ich dosięgnąć. („Kij. M.“).

Jak donosi „Russk. Sł.“, jedna z bomb upadła kilka metrów od Pałacu Dożów, niedaleko placu Św. Marka.

Do „Russk. Słowa“ telegrafują z Rzymu, że złotą Madonnę na katedrze medjolańskiej mogącą służyć lotnikom austrjackim za dogodny cel, okryto a witraże z okien katedry zabrano w bezpieczne miejsce

W Medjolanie tłum zniszczył sklep Siemensa-Halskiego i hotel Metropol. („L. W.“).

„Daily Chronicle“ donosi, że podczas oględzin domu niemieckiej ambasady wykryto podziemne przejścia, prowadzące do niektórych kawiarń. („Lw. W.“)

Król Wiktor Emanuel odesłał cesarzowi Franciszkowi Józefowi wszystkie ordery austrjackie. (Kij, M.).

EKONOMICZNE ZNACZENIE WYSTĄPIENIA WŁOCH.

Wystąpienie Włoch przeciw swym byłym sojusznikom z trójprzymierza, oznacza dla handlu niemieckiego utratę rynku włoskiego. Wartość tego rynku przedstawiała się wedle statystyki w cyfrach: Wwóz z Niemiec do Włoch wynosił rocznie w pięcioleciu 1886—1890 147 miljonów lirów (z Francji 277, z Anglji 296). Wwóz ten stale wzrastał, a w trzyleciu 1911 - 1913 wynosił przeciętnie rocznie 596 milj. lirów, (francuski 300, angielski 560), t. zn. piątą część ogólnego importu Włoch, a około 6 prc. ogólnego obrotu handlowego Niemiec. Dla porównania podajemy cyfry, odnoszące się do wwozu zboża i produktów zbożowych do Włoch w trzyleciu 1911—1913: Z Rosji za 229 milj. lirów (przeciętnie rocznie w pięcioleciu 1901—1905 181 milj. lirów); z Argentyny 141 milj. lirów (odp. 37 milj. l.).

Na Bałkanach.

Do „Russk. Wiedom.“ telegrafują z Sofji, że według pogłosek trójporozumienie przedłoży Bułgarji ultimatum z żądaniem, aby rząd bułgarski ustalił swą politykę.

PERTRAKTACJE Z RUMUNJĄ.

Rokowania z Rumunją posuwają się naprzód bardzo powoli. Widocznie rumuńscy państwowi działacze starają się zyskać na czasie. Rząd bukareszteński ma pretensje nie tylko do południowej Bukowiny, ale i do Banatu zaludnionego przeważnie przez Serbów.

Powiadają, że wśród samego rządu istnieją nieporozumienia. Niektórzy członkowie gabinetu oświadczają się za bardziej zdecydowanym sposobem działania i są niezadowoleni z podwójnej gry premjera Bratianu, który cieszy się jednak wielkim wpływem u dworu.

W sferach poinformowanych panuje jednak przekonanie, że prędzej, czy później Rumunja pójdzie za przykładem Włoch. Mimo to jednakowoż pogłoski o tem, że rząd bukareszteński w najbliższych dniach poszle ultimatum do Wiednia, są pozbawione podstawy. — (Gołos Rusi).

WYBORY W GRECJI.

Ukończone wybory do greckiego parlamentu wprowadziły, jak przypuszczają wedle obliczeń wstępnych, wśród 315 posłów do parlamentu 215 stronników Venizelosa. Przeciw niemu wystąpiła t. zw. Nowa Grecja, którą Venizelos radził odstąpić Bułgarji. Wedle zapewnień rządu obecnego, bez względu na wynik wyborów parlament będzie obradował. („Piotr. Kurj.“).

Wojna z Turcją.

Saloniki (PAT) 18/31 V. Z Konstantynopola lekarze wioscy donoszą, że w samym tylko Konstantynopolu znajduje się 70.000 ranionych Turków. Wielu ranionych wysyłają do Małej Azji; w rozmaitych oddziałach wojsk tureckich znajduje się 1.800 oficerów niemieckich. W Dardanelach zbuntował się pułk turecki i 17 oficerów z jego składu rozstrzelano.

—::—

W DARDANELACH.

Korespondent „Daily Telegraph" donosi: Turcy podwieźli na półwysep Gallipoli znaczne posiłki i dużo artylerji różnego kalibru. Artylerję tę ustawiono na wzgórzach, zajmowanych przez Turków, którzy czynią rozpaczliwe wysiłki, ażeby odebrać utracone pozycje.

W ogólności obecnie turecka armja, operująca na półwyspie Gallipoli, wynosi 200.000 ludzi, nie licząc rezerw, przebywających na wybrzeżu azjatyckiem. Po każdym ataku, który zawwycz i Turków drogo kosztuje, przywożą oni okrętami z azjatyckiego wybrzeża cieśniny świeże wojska.

Turecka flota również bierze czynny udział w walkach, ostrzeliwując nasze pozycje. Tureckie okręty korzystają z najmniejszych zatok na wybrzeżu i często zmieniają swój postój. Tylko przy pomocy hydroaeroplanów mogą sprzymierzeńcy wykrywać je.

Na południowej części półwyspu walka toczy się bez przerwy. Żaden opis nie jest w stanie nakreślić wiernego obrazu tych okropności. Są chwile, kiedy obie strony równocześnie rzucają się do ataku, a gigantyczne pociski przerzynają nieboskłon w różnych kierunkach, siejąc wszędzie śmierć. Nadchodzi noc, a ataki ponawiają się z niemniejszą zaciętością.

Niedawno temu pojawiły się koło Dardanel nieprzyjacielskie podwodne łódki. Wiadomo teraz, że są to austrjackie łódki z niemiecką załogą. Trudno odszukać ich podstawy operacyjnej. Jedna z tysiąca wysepek archipelagu może służyć nieprzyjacielowi za wyśmienitą a tajną stację. Lecz zawsze jeszcze można mieć nadzieję, iż wynajdzie się podstawę operacyjną tych podwodnych łodek i niebezpieczny nieprzyjaciel, będący w pokaźnym stopniu zawadą w działaniach naszej floty, będzie zniszczony. (Russk. Sł.)

* * *

(„Dz. Kij.") Trudna i niebezpieczna operacja dardanelska prowadzona z niesłabnącą energią przez admirałów De Robecka i Guepratte'a i generałów Hamiltona i Gouraud przyprawiła w ostatnich dniach flotę sojuszniczą o stratę dwu pancerników angielskich. Skutkiem wybuchu miny, zatonęły pancerniki „Triumph" i „Majestic".

„Triumph" był statkiem siostrzanym pancernika „Swiftsure". Budowany w r. 1903 w warsztatach Armstronga na zamówienie rządu republiki Chilijskiej, został w roku 1908 kupiony przez Anglję. Miał 12.000 tonn pojemności, szybkość 20 mil morskich na godzinę i uzbrojenie, składające się z 4 dział 25,4 centymetrowych, 14 dział 19 centymetrowych, 14 dział 7.6 centymetrowych, 4 działa 5,7 centymetrowych, 4 działa 3,7 centymetrow., oraz 2 rury do wyrzucania torped 45 kalibrowych. Z załogi, która liczyła 700 marynarzy, większość zdołała się uratować. Flota sprzymierzona straciła dotąd podczas forsowania Dardaneli 6 pancerników, 5 angielskich „Irresistible", „Ocean", „Goliath", „Triumph" i „Majestic" i 1 francuski „Bouvet".

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś we wtorek „Lalka", operetka w 3 aktach E. Andrana.

Jutro w środę „Faust", opera w 4 aktach L. Gounoda.

Nowy utwór dramatyczny. Antoni Orłowski (Krogulec), redaktor „Muchy", złożył dyrekcji teatrów warszawskich sztukę p. t. „Wężowe gniazdo", mającą być zobrazowaniem historycznego rozwoju stosunków pruskopolskich.

—::—

Odezwa. Sekcja prasy Centr. Komitetu Obywat. celem wzbogacenia swego archiwum prosi osoby prywatne, instytucje społeczne i księgarnie o nadsyłanie do biura Sekcji (Warszawa, Jasna 32), wszelkich materjałów drukowanych czy pisanych, odnoszących się do obecnego okresu przełomowego. (Dz. K.)

Książki i pisma dla jeńców. Zarząd warszawskiego oddziału Towarzystwa opieki nad jeńcami-słowianami pisze: „Od licznych rodaków naszych, jeńców wojennych, rozsianych po dalekich tajgach Syberji, w Turkiestanie i w Rosji centralnej, nadchodzą wciąż prośby o książki i pisma. Zwracamy się więc z gorącą prośbą do tych wszystkich, którym sprawa ulż nia losowi naszych licznych wygnańców leży na sercu, o książki i pismo polskie, tembardziej że bardzo liczny zastęp wśród tych wygnańców stanowią zniemczeni Kaszubi, Mazurzy i Ślązacy, których przedewszystkiem dla kultury narodowej zjednać należy. Pożądane są szczególnie wydawnictwa ludowe, popularne broszurki naukowe, historyczne i religijne. Książki te należy składać u p. Pepłowskiej (Warszawa, Wilcza l. 50 m. 3) zkąd wysłane będą wkrótce do Moskwy, a potem dalej na Wschód".

Broń w walizie. „Dz. Kij." donosi: Onegdaj w jednym z wagonów przybyłego do Kijowa z Wołoczysk pociągu lwowskiego, żandarmi kolejowi znaleźli zapomnianą przez kogoś walizę. Walizę przeniesiono do kancelarji oddziału żandarmerji i po otworzeniu jej, przekonano się, iż zawiera ona nowe karabiny austrjackie i naboje karabinowe rosyjskie i austrjackie. W parę godzin po rewizji otrzymano od oddziału żandarmerji kolejowej w Fastowie telegram, w którym donoszono, że pasażer Gaggiew, zapomniał w wagonie walizę i prosi o zatrzymanie jej na dworcu do jego przybycia. Wczoraj do kijowskiego zarządu żandarmerji przybył rzeczywiście ubrany w strój kaukaski Gasim Mahomet Gaggiew i zażądał oddania mu walizy. Gdy Gaggiewa zapytano dokąd i poco wiezie broń, nie umiał tego wytłómaczyć, dając odpowiedzi wymijające. Gaggiewa aresztowano. Żandarmerja kolejowa sądzi, że Gaggijew trudnił się nabywaniem broni dla sprzedaży bandytom kaukaskim i wojowniczym plemionom perskim.

Kramarza i Schreinera obwiniono — jak się zdaje — o udział w wydaniu znanej odezwy czeskich emigrantów, w której odmówiono Habsburgom praw do Czech. (Lw. W.)

Według pogłosek, krążących w Piotrogrodzie, Austrja dążąc do zawarcia oddzielnego pokoju proponuje Serbji port na Adrjatyku. (Lw. W.)

Wiadomości o jeńcach. Józef Roganowicz, jednoroczny ochotnik, znajduje się od pięciu miesięcy w Tomsku. Roman Piotrowski z Przemyśla przebywa w Spasskoje, Prymorskaja obłast', Azja wschodnia.

Codziennie rano odbywa się wysyłanie w dalszą drogę sprowadzonych do Lwowa jeńców. Wczoraj i onegdaj przeprowadzono przez Lwów kilka partji wziętych do niewoli żołnierzy austrjackich i niemieckich z frontu stryjskiego. Oficerowie odbywają podróż furami.

Do Kijowa dostawiono onegdaj dwie partje jeńców w ogólnej liczbie 2000 żołnierzy i 11 oficerów. Część jeńców wziętą została pod Stanisławowem, część zaś pod Radymnem.

Ulgi dla jeńców galicyjskich. W Piotrogrodzie przyjęto pełnomocnika, który przedstawił prośbę jeńców austrjackich w Taszkencie. Do Taszkientu przybyło 268 mężczyzn, wziętych w Przemyślu w charakterze jeńców wojennych, jako podlegający powołaniu do służby wojskowej. Są to Polacy i Żydzi, rzemieślnicy. Pozwolono im zarabiać pracą ręczną (są to przeważnie krawcy i pieczętarze) i poczyniono kroki celem dostarczenia im kapitałów, złożonych w bankach i kasach przemyskich. Obecnie władze administracyjne poparły także ich prośbę o pozostawienie im w miejscu pobytu zupełnej swobody i udzielenia pozwolenia na mieszkanie w wynajętych pomieszkaniach. („Piotr. Kur.").

Statystyka zbiegów. Według doniesienia krakowskiego „Czasu" przebywa w Czechach według dokładnego spisu 51.529 zbiegów z Galicji Polaków, 55.778 żydów i 3.607 Rusinów. — Ponadto są zbiegowie innych narodowości. Ogółem liczba tych zbiegów w Czechach wynosi 112.000, z tego 92.000 otrzymuje wsparcia z funduszów państwowych, 20.000 żyje z własnych zasobów. Ogólna liczba zbiegów z Galicji wynosi około pół miljona. — (K. M.).

Roboty rolne. Według doniesienia katowickiej „Gazety Ludowej" liczba robotników rolnych, którzy z zachodniej Polski podążyli za zarobkiem do Niemiec, wynosi pół miljona. — (Kij. Myśl).

Zakaz przyjazdu. Na dworcu Brzeskim wywieszono następujące zawiadomienie: „Z rozporządzenia naczelnika komunikacji wojskowej frontu południowo-zachodniego, polecam punktualnie wykonać i wywiesić na stacjach rozporządzenie, że przejazd żydów z prawego brzegu Wisły przez Dęblin i z dalszych gubernji nad Wisłą w kierunku Radomia jest zabroniony i ma być wstrzymana sprzedaż biletów żydom, którym nie wolno też przychodzić na stacje osobowe. Dnia 7 maja 1915. Podpisał naczelnik stacji.

Na choroby zakaźne zachorowało w ubiegłym tygodniu we Lwowie: na ospę 24, z tego znaczna ilość na Zamarstynowie i wśród służby kolejowej, zmarła 1 osoba, na tyfus plamisty 14 osób, w tem 10 obcych, zmarły 3 obce, na tyfus brzuszny 5 osób (3 obce), na dyfterję 5, na szkarlatynę 1, na czerwonkę 1.

Druga węgierska pożyczka. W Budapeszcie odbyła się konferencja banków z ministrem skarbu. Uchwalono otworzyć subskypcję na drugą pożyczkę wojenną węgierską na tych samych warunkach, co pierwsza. („Piotr. K.").

Z giełdy. Kursy w Piotrogrodzie z 15/28 maja: Funty szterlingów 123·25, dolary amer. 216, franki szwajc. 49·50, szwedzkie korony 67·25, liry włoskie 46·50. Ceny w rb. i kop. za 100. (Piotr. Kurj.)

Z sali sądowej. Trybunał sądu karnego skazał służącę Marj. Antoniewicz za dzieciobójstwo na 10 miesięcy więzienia.

Wypadki. Stacja ratunkowa opatrzyła pokąsanych przez psy Pawła Szewczuka i Izaka Blinda. — Na ul. Karola Ludwika spadł z konia Konstanty Grabowski i odniósł kilka ran. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

Kradzieże. Do mieszkania inż. Karola Turkowskiego przy ul. Głębokiej 12 włamali się złodzieje i okradli je. Szkoda na razie nie ustalona. Abrahamowi Pomnelowi skradziono wczoraj z kieszeni pugilares z kwotą 40 rb.

—::—

KINO KORSO. Program od wtorku 1-go do czwartku 3-go czerwca 1915. Hurra! panny się bawią! wesoła komedja w 3. aktach. Miłość i hańba, dramat współczesny w 3. aktach. W głównej roli Asta Nielsen.

Kronika wojenna.

ECHA ZATONIĘCIA „GAMBETTY".

Tulon. (PAT) 18/31 V. Admirał Boue de Lapeyrere po śledztwie w sprawie zatonięcia krążownika „Leon Gambetta" zwrócił się do eskadry morza Śródziemnego z rozkazem, w którym mówi, że oficerowie i załoga krążownika zginęli śmiercią walecznych, spełniając swój obowiązek.

W SĄSIEDZTWIE RUMUNJI.

Sprawozdawca „Now. Wrem." wskazuje na poważne strategiczne znaczenie rozpoczętej przez Rosjan 9 (22) maja ofensywy wzdłuż lewego brzegu Dniestru: „Z wystąpieniem Włoch znaczenie widowni, obejmującej dolinę Dniestru i Bukowinę, jako przylegających do Rumunii, gotowej również do wystąpienia, znacznie się zwiększyło. Tutaj, bliżej ku Rumunii rychło musi przenieść się środek ciężkości wypadków. Dlatego sukces Rosjan w okolicy wsi Burczyce—Dołobów jest znaczny — i musi prędko wywrzeć silniejszy strategiczny wpływ na ogólny tok operacji w Galicji".

STAN ZDROWIA KRÓLA GRECKIEGO.

Ateny. (PAT) 18/31 V. W połud. opublikowano następujący biuletyn o stanie zdrowia króla, podpisany przez przybyłych ubiegłej nocy doktorów, Krausego i Eiselsberga: Niżej podpisani lekarze, zbadawszy Jego Królewską Mość, prawie że nie znaleźli gorączki, uznali stan ogólny za bardzo zadowalający, puls równy, wyciek z prawej opłucnej postępuje w normalnie dostatecznej ilości. Dzięki przekłuciu, dokonanemu przed tygodniem przez lekarzy greckich, spodziewamy się, że choroba będzie miała przebieg pomyślny. Temperatura 36,9.

(Profesor uniwersytetu wiedeńskiego Eiselsberg został niedawno powołany do łoża chorego króla. — Red.)

JAPONJA A STANY.

Tokio (PAT) 18/31 V. Uważając porozumienie japońsko-chińskie za nie sprzeciwiające się zasadom całości Chin i równości praw państw w polityce otwartych drzwi w Chinach, rząd japoński pozostawił bez odpowiedzi notę Ameryki, która uprzedzała, że nie uzna układu, jeżeli układ ten będzie stał w sprzeczności z wyżej podanemi zasadami.

AUSTRJACY W KRÓLESTWIE.

Korespondent „Gazety Porannej" nadsyła swemu pismu wiązankę zajmujących informacji o zajętych przez Austrjaków okręgach Królestwa.

„Cały „zabór austrjacki" podzielono na dwa okręgi (Verwaltungskreise), północny i południowy.

Okręg północny, którego siedzibą jest Piotrków, składa się z powiatów piotrkowskiego i noworadomskiego, tudzież z części powiatów łaskiego, wieluńskiego i częstochowskiego. Na czele jego stoi jako „szef" feldmarszałek-porucznik Hefele. Razem należy do tego okręgu 67 gmin, z których każda składa się z 20 wsi.

Okręg południowy, którego stolicą jest Miechów, składa się z powiatów: olkuskiego, jędrzejowskiego, włoszczowskiego, oraz z części powiatu będzińskiego. Okręg ten obejmuje 6000 kilometrów kwadratowych z 500.000 mieszkańcami. Na czele jego stoi jako szef generał Pichler.

Szefom tym w każdym obwodzie przydano krajowe komisarjaty cywilne. Każdy taki komisarjat dzieli się na różne gałęzie, jak administracyjną, sądowniczą, szkolną, kolejową, pocztową, celną, sanitarną i szereg pomniejszych. W tych wydziałach administracji krajowej znaleźli zatrudnienie liczni urzędnicy narodowości polskiej, rekrutujących się przeważnie z pośród zbiegów wojennych z Galicji wschodniej. Są tam jednak także urzędnicy z Krakowa, Podgórza, a nawet z Wiednia.

W Piotrkowie na czele administracji miejskiej stoi prezydent, w Noworadomsku burmistrz. Głównym referentem administracji cywilnej w okręgu piotrkowskim jest radca namiestnictwa lwowskiego Karchesy, prezydentem policji zaś b. lwowski komisarz kryminalny Wojciech Wójcik. Administrację unormowano na wzór starostw galicyjskich. Sądy gminne zostawiono zamiast sądów pokoju, wprowadzono powiatowe oddziały sądowe, które rozpatrują sprawy zarówno cywilne, jak karne. Są też drugą instancją dla sądów gminnych. Prawo karne opiera się na austrjackiem prawie wojennem, które obowiązuje dla całego kraju, w sprawach cywilnych obowiązuje kodeks Napoleona.

Językiem urzędowym w gminach, szkołach i sądach jest język polski, gdy chodzi o ludność polską, niemiecki zaś dla reszty, a więc przedewszystkiem dla żydów. Urzędników gminnych pozostawiono na urzędach, pod warunkiem jednak, że stosować się będą do rozporządzeń władz przełożonych...

Miasta szybko przybierają cechę niemiecką.

Władze austrjackie wprawdzie namawiają ludność miejscową, aby zabrała się do uprawy roli pod zasiewy wiosenne, lecz nie czynią nic, aby jej ułatwić zadanie. Przeciwnie, utrudniają je. Tak np. wydano rozporządzenie, iż ziarna na zasiew nie wolno sprzedawać. Jeżeli ktoś ma zbytni zapas i chciałby go odsprzedać swemu sąsiadowi, nie wolno mu tego robić. Uprawiać i hodować wolno owies, jęczmień, ziemniaki, marchew, buraki i koniczynę, zabroniono natomiast chmielu i szparagów. Pędzenie spirytusu w r. b. jest zupełnie wzbronione.

Tak przedstawia się w krótkich słowach administracja austrjacka w częściach guberni kaliskiej, piotrkowskiej i kieleckiej po „bratersku odstąpionych" Austrjakom przez Prusaków, jako łup wojenny. Mamy w nich sporo byłych galicyjskich i wiedeńskich radców, nadradców, starostów i innych c. k. dostojników. Pomimo ich narodowości polskiej, duch całej administracji jest przepełniony ideałami berlińskimi".

Morze Adrjatyckie.

Włoskie wybrzeża Adrjatyku od Otranto do Wenecji należy uznać za otwarte pod względem strategicznym. Obrona jego całkowicie należy do floty, która znów ma kilka doskonałych podstaw operacyjnych w portach handlowych (Bari, Ancona, Wenecja). Ufortyfikowanymi punktami są jedynie Wenecja i w ujściu Adygi położona Chioggia. Przytem Wenecja i Chioggia, dzięki przegradzającemu drogę z lagun zewnętrznych i wewnętrznych pasowi wysepek (San Erasmo, Lido, Pellestrino, Chioggia), mogą być uważane za jeden system obronny.

Wybrzeże austrjackie od ujścia rzeki Isonzo do Cattaro da się podzielić na dwie sekcje: północna od Isonzo do Zadaru i południowa od Zadaru do Cattaro. Pierwsza sekcja posiada pierwszorzędne porty handlowe (Trjest, Rjeka) i wojenne (Pola), jest jednak dla działań zaczepnych od strony morza nierównie więcej otwarta, niż druga — południowa, którą osłania od strony morza pas większych i mniejszych wysepek, pod względem strategicznym ważnych, jako niesłychanie dogodne przednie placówki nadbrzeżne. Nie należy zapominać jednak, że wysepki te (liczba ich dochodzi do 60) w razie opanowania przez napadającego, mogą być idealną podstawą operacyjną dla pochodu w głąb Bośni i Hercogowiny.

Strategiczne punkty w północnej sekcji austrjackiego wybrzeża Adrjatyku są następujące:

1. Zatoka Panzano między ujściem Isonzo a zatoką Trjesteńską.

Jest to punkt ze względu na znaczną wysokość wznoszącego się w niedalekiej odległości od brzegu plateau (300 metrów, szczyt Hermada wznosi się nawet na wysokość 325 m.), odpowiedni dla lądowania niewielkiego (dywersyjnego) desantu.

2. Zatoka Triesteńska wraz z Trjestem, nie zaopatrzona w większe fortyfikacje stałe, jest najsłabszym pod względem obronnym i najdogodniejszym pod wszelakimi względami dla napadającego punktem wybrzeża. Możliwe w niej jest lądowanie wielkich desantów, liczne zaś drogi i koleje z Trjestu w głąb kraju przeprowadzone, czynią z niej doskonałą podstawę operacyjną dla napadającego.

3—9. Zatoki Muggia, Capodistria, Pirano, Umago, Quieto, Rovigno i Covi — na półwyspie Istryjskim na południe od Trjestu. Wszystkie one doskonałe są dla wielkich nawet desantów.

10. Pola wraz z wyspami Brioni i kanałem di Fasana tworzy potężny system fortyfikacyjny, będący jednocześnie główną podstawą operacyjną floty austrjacko-węg. i najważniejszym punktem obronnym całej Istrji.

11—13. Rjeka i Porto Re wraz z ufortyfikowaną wyspą Lussin są bardzo dobrem schroniskiem dla floty austrjackiej. Dla napadającego, w razie ich opanowania, ważne są one, jako drogi do Trjestu i Zagrzebia od strony morza: zresztą wysokie góry tuż u wybrzeży się wznoszące, wartość ich pod tym względem obniżają. W Rjece przytem znajduje się sławna na świat cały fabryka torped i min Whiteheada.

W południowej sekcji austrjackiego wybrzeża adrjatyckiego zasługują na wynotowanie następujące punkty strategiczne.

14—16. Zadar, Sebenico i Split, trzy wygodne dla lądowania porty na dalmatyńskiem wybrzeżu. Brzeg od Zadaru do Sebenico również jest cały odpowiedni dla desantów, między Sebenico zaś a Split, poprzerzynane łańcuchami gór Zagorje utrudnia szersze operacje.

17—22. Ujście Narenty i Neum Klek, na południe od Sebenico, w kombinacji z fortem Opus na granicy Dalmacji i Hercegowiny, tudzież w morze wysuniętymi półwyspem Sabioncello z ufortyfikowanym przesmykiem Stagma i mocno bronioną wyspą Lissą, tworzy potężny system obronny, osłaniający odnogi do Mostaru.

23—25. Slano, Grawoza i Dubrownik, trzy porty między Sabioncello i Cattaro, z nich tylko Slano osłonięte jest wyspami Meleda i Giuppani; dwa inne mogą być dla operacji desantowych obrane.

26. Zatoka Kotoru (Cattaro) wraz z ufortyfikowanem miastem tej samej nazwy, jest od strony morza niesłychanie silnie broniona. Jedynie od strony czarnogórskich wzgórz Bukowicy i dominującej nad miastem i zatoką góry Łowczen (1759 metrów) można ją opanować.

27—28. Budua i Sutomare, dwa małe porty między Cattaro a Antivari, pod względem strategicznym większego znaczenia nie mogą posiadać. — (Dz. Kij.)

Z „Drukarni Polskiej", Lwów, Chorążczyzna 31. Dozwolono przez wojenną cenzurę. Redaktor: Zdzisław Tranda.